

# Kurzy, Bez Spiny

Wiem, wiem, wiem to boli  
Bo całą przestrzeń wypełniam stylem  
30 cm ponad chodnikami płynę  
Zrzucam balast, wykorzystuję chwilę  
Ona zapowiada polski sen  
Który spełniłem  
To w jedną stronę bilet ? nigdzie się nie wybieram  
Jak promienie to słońca  
Jak promień to melanż  
Bagatela, tego się nie powieła  
Więc () skur\* i spierdzielaj  
Sukces ma wielu wrogów  
A świat wielu bogów  
Tak ja mam powód żeby stać tutaj znowu  
Z nałogami, bez nałogów ? nieistotnym jest  
Reprezentuje siebie  
Choć nie tylko mi e  
Zależy na tym by wyszło jak najlepiej  
Poziom to poziom  
Nad poziomem jak w niebie  
Poza tym przecież to R. do A. do P.  
Specjalnie dla ciebie ukazuję część mnie

Ja się nie spinam, po co to robić mam?  
Rzadko dla fanów, chyba częściej jako fan  
Może wyjaśnię; ja tym żyje, a nie gram ja  
Ja to ja, rap obroni się sam  
/2x

To miejski folklor  
A ja idę pod prąd  
Zwarte szyki, w serce wbijam żądło  
Moja wyniosłość prowadzi na prostą  
Według własnych zasad, konsekwentnie i na ostro  
Z każdym wersem utożsamiam się jak z życiem  
Znam swoją tożsamość  
Tak jak wartość tych liter między kartką a długopisem  
Jak między śmiercią a życiem  
Bo to nie jest twoje lustrzane odbicie  
To co widzicie nie jest żadną fikcją  
A to co słyszycie robię z wielką ambicją  
Na uszach hip hop i w sercu hip hop  
Na ustach hip hop, nic tylko hip hop  
Żyję to myślą, siłą w emocjach  
Tych pozytywnych, przelewanych co dnia  
Tak to wygląda, to moja wyrocznia  
Mój rap, moje słowa, z tym do samego końca

Pozerzy głowy w dół!  
Hejterzy głowy w dół!  
Zabierajcie jak najszybciej swój tani chłam  
Pajace głowy w dół!  
Lamusy głowy w dół!  
/2x

Ja się nie spinam, po co to robić mam?  
Rzadko dla fanów, chyba częściej jako fan  
Może wyjaśnię; ja tym żyje, a nie gram ja  
Ja to ja, rap obroni się sam  
/4x